

Fragment relacji świadka historii



MICHAŁ KRAJEWSKI

ur. 1945, Rakowce



Zakres terytorialny i czasowy	Raławice Śląskie, 1945
--------------------------------------	------------------------

Codziennosc powojenna w Raławicach Śląskich

Niektórzy zajęli domki puste, jeszcze nowe. U nas był Niemiec, który jeszcze nie zdążył wyjechać. Miał krowę. Ja byłem mały, a mleko było potrzebne. Dlatego rodzice wzięli domek z tą krową. Krążyła wtedy taka fama, że my tylko na chwilę przyjechaliśmy i będziemy wracać z powrotem. Front się ustabilizuje, a koniec wojny bliski. Rodzice właśnie wzięli domek z krową, a później się okazało, że to była bzdura [przekonanie o tymczasowości pobytu na Ziemiach Zachodnich i możliwości powrotu na Kresy Wschodnie]. Niektórzy pobrali sobie po dwa takie domki. Później pozabierali po jednym, bo tak nie wolno było. Za to jestem odkarmiony mlekiem. Przedszkola nie było i matka się mną opiekowała. Była gospodynią domową. Później były jeszcze dwie siostry. Jak myśmy się trochę odchowali, to rodzice szli w pole pracować. A ja pilnowałem siostry. Jeszcze krowy pasłem. W gospodarstwie były konie, krowy. Miałem ciężkie życie. Takie było wtedy życie.

Data utworzenia	28 czerwca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Wojciech Bajurny
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami